Nr. 32 Lwów dnia 9. sierpnia 1902. Rok XXXV. Tom LXV

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Wyjazd komisyi dla zakupna bydła rozpłodowego.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. gal. wysyła w drugiej połowie sierpnia b. r. komisyę do Szwajcaryi w celu zakupna bydła rozpłodowego potrzebnego do obór zarodowych.

Chcąc przy tej sposobności ułatwić wszystkim hodowcom w kraju sprowadzenie potrzebnego bydła, podejmuje się Komitet zakupna tegoż i dla osób prywatnych i przyjmuje zamówienia na bydło górskie do 15. sierpnia b. r.

Chcący korzystać z tego ogłoszenia, zechcą nadesłać pisemne zamówienie z wyszczególnieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk, wraz z zadatkiem po 600 koron na każdą zamówioną sztukę pod adresem Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. we Lwowie ul. Słowackiego l. 8.

Wice-prezes: *S. Brykczyński.* Sekretarz: *F. Skrochowski.*

Strzelanie przeciwgradowe.

Napisał prof. Kazimierz Szulc.

Dokończenie.

Gdy strzał jest udatny, pierścień powietrzny, wylatujący z otworu leja, jest w stanie wykonywać znaczne nawet mechaniczne działanie w niezbyt wielkich odległościach od aparatu. Tak np. taki pierścień, trafiając w tarczę, ustawioną w 100 m., odległości, wstrząsał nią całą, rozdzierał gruby papier, na niej naciągnięty, a trafiając w dolne płócienne firanki w odległościach 60 i 80 m., rozdzierał płótno i łamał łaty, do których firanki były przybite.

Opierając się na tem mechanicznem działaniu chciano mu przypisywać najważniejszą rolę w przeciwgradowem działaniu strzału. Ponieważ czas trwania zjawisk głosowych dochodził w pojedynczych wypadkach do 29 sekund, ponieważ następnie obserwowano początkową (przy przybieganiu pierwszych 60 m. odległości) prędkość ruchu pierścienia okrągło 60 metrów na sekundę, ponieważ wreszcie sądzono, iż pierścień wznosi się ciągle z jednakową lub mało zmienną prędkością, przeto bardzo prosty rachunek:

$$28 \times 60 = 1680$$

zdawał się dowodzić, że pierścień jest wstanie wznieść się do wysokości przeszło 1.500 m., co zmuszało do wniosku, że pierścień może dosięgnąć chmury gradowej.



Rycina 3. PIERŚCIEŃ POWIETRZNY.

Jednakże po bliższem zbadaniu okazał się stan rzeczy zupełnie inny. Próby przeprowadzone z aparatami różnego typu i z zastosowaniem różnych ładunków okazały mianowicie, że chyżości pierścienia powietrznego znacznie maleją w przebiegu poszczególnych okresów drogi. Z całego szeregu szczegółowych obliczeń podajemy tylko zestawienie średnich prędkości obliczonych dla aparatu najlepszego typu E przy użyciu 180 gr.

ładunku.*) Średnia chyżość pierścienia, dla oddzielnych po sobie następujących częściach drogi. wynosiła:

a) przy strzałach poziomych.

dla 24	m.	drogi	od	0 — 24 m. . .	85·8	m. na sekundę
„ 20	„	„	„	24— 44 m. . .	56·8	„ „ „
„ 20	„	„	„	44— 64 m. . .	46·5	„ „ „
„ 20	„	„	„	64— 84 m. . .	40·8	„ „ „
„ 20	„	„	„	84—104 m. . .	36·4	„ „ „
„ 104	„	„	„	0—104 m. . .	49·1	„ „ „
„ 50	„	„	„	100—150 m. . .	30·0	„ „ „
„ 50	„	„	„	150—200 m. . .	18·5	„ „ „
„ 50	„	„	„	200—250 m. . .	12·8	„ „ „
„ 50	„	„	„	250—300 m. . .	11·4	„ „ „
„ 25	„	„	„	300—325 m. . .	5·1	„ „ „



Rycina 4. PLAC STRZELNICZY.

b) przy strzałach pionowych

dla 30	m.	drogi	od	0— 30 m. .	100·0	m. na sekundę
„ 29	„	„	„	30— 59 m. .	54·7	„ „ „
dla 25	m.	drogi	od	59— 84 m. .	41·7	m. na sekundę
„ 25	„	„	„	84—109 m. .	36·8	„ „ „

Jakkolwiek więc prędkości pierścienia przy strzałach pionowych przewyższają prędkości uzyskane przy strzałach poziomych, to widzimy z powyższego zestawienia, iż chyżości pierścienia powietrznego w jednym i drugim wypadku w miarę przebytej drogi maleją i to w znacznym stopniu.

Już z tych rozpatrywań wynika niesłuszność twierdzenia, iż pierścienie są wstanie wznosić się do wysokości 1500 m. Następujące zestawienie (str. 321) wykazuje, jaki % oddanych strzałów dosięgnął rozmaitych odległości:

Zupełnie dobry wynik byłby w takim wypadku, gdyby wszystkie kolumny tego zestawienia zawierały 0 za wyjątkiem ostatniej, w której by się znajdowała liczba 100. Tymczasem widzimy, że n. p. przy typie A pierścienie wszystkich 100 strzałów zginęły już w odległości 100—150 m. — przy typie B na 100 strzałów przeszło tylko 35 do odległości 150—200 m.

*) Szczegółowe zestawienia dodane będą do osobnej odbitki tego artykułu, dokąd odsyłamy czytelników zajmujących się bliżej tym przedmiotem.

Stadnina rządowa w Mezöhegyes

skreślił Prof. Dr. Stefan Pawlik.

IV.

Podniesienie hodowli koni w krajach korony węgierskiej było z dawien dawna usilnem staraniem rządu. Nie szczędząc środków pieniężnych, wzmacniano stan koni z uwagi na stosunki gospodarczo-rolnicze i na obronę kraju, i w tym celu założono 4 rządowe stadniny koni w domenach państwowych. Przy zagospodarowywaniu tych domen zwracano bacznie uwagę na organizacyę gospodarstwa, zapewniającą znaczną uprawę roślin pastewnych, a tem samem dającą podstawę do korzystnego prowadzenia hodowli koni. Dochód czysty z domen był na drugim planie, miały one jednakże z czasem obok hodowli koni, zaopatrywać gospodarstwa w kraju w doborowy materyał rozpłodowy, zwłaszcza męski, bydła rogatego i trzody chlewnej, a wreszcie z latami być wzorem gospodarowania dla ziemian w kraju.

Obecnie posiadają Węgry 4 stadniny rządowe: Kisber, Babolna, Mezöhegyes i Fogaras.

W Kisber hodują konie krwi angielskiej, w Babolna arabskiej, w Fogaras odpowiednie dla ostrzejszych warunków klimatycznych i górzystego położenia konie rasy lipickiej, w Mezöhegyes rasy stosowne dla węgierskiej hodowli koni częściowo z przymieszką krwi angielskiej. Nadliczbowe młode klacze wyhodowane w stadninach rządowych sprzedawane bywają na publicznych licytacyach, ogiery zaś przydziela się jako stadne do stacyi dla celów ogólnego użytku hodowców koni. Kraj podzielono na 4 obwody stacyjne (Hengstendepots Distrikte), a te na oddziały, których jest ogółem 18.

Zapotrzebowaniu ogierów w kraju nie mogą zadosyć uczynić stadniny rządowe i wskutek tego kupuje Rząd od prywatnych hodowców ogiery rok rocznie za kwotę nieprzenoszącą 400.000 koron.

W stadninach rządowych i stacyach ogierów pełni służbę odpowiednio zorganizowany personal administracyjny, wskład którego wchodzą oficerowie c. i k. armii i urzędnicy wojskowi, oraz żołnierze podlegający król. węg. ministerstwu rolnictwa. Około 4.000 ludzi zatrudniają stadniny i stacye, w których stan koni wynosił w r. 1896 ogółem 6.809 sztuk.

I.

Największy stan koni wykazuje stadnina rządowa w Mezöhegyes, o której w niniejszym artykule kilka danych przytoczymy. Chcąc jednakże zrozumieć dzisiejszy stan tej stadniny, uważamy za konieczne podać krótki zarys jej historyi.

Zawiązek stadniny Mezöhegyes datuje się od roku 1785, w którym to roku zakupiono 56 klaczy węgierskich, 172 czerkieskich ze stadniny Waskontz, 148 klaczy holsztyńskich i w następnym roku 177 klaczy mołdawskich. Z tej liczby 558 klaczy wybrano do celów hodowli 361 matek. W gromadzie było przeto: 9 węgierskich, 126 mołdawskich i 79 klaczy czerkieskich, które chowano pół dziko t. j. łączono ogiery pojedyncze z gro-

Najkorzystniejszy wynik otrzymano przy typie E 180 gr. Biorąc więc pod uwagę tylko ten typ, jako najlepszy, wyprowadzamy wniosek, że odległości do jakich pierścienie dochodzą nie są większe na ogół niż 360 m. (poza 325 m. przeszło tylko 37·5%, reszta pierścieni zginęła w odległości mniejszej) a do 400 m. mogą dochodzić chyba tylko strzały wyjątkowo udatne.

	Ilość pierścieni, które na 100 strzałów zginęły w odległościach:					
	między					dalej niż 325 m
	100·0 m i 150 m	150 m i 200 m	200 m i 250 m	250 m i 300 m	300 m i 325 m	
typ A przy 80 gr.	100·0	0	0	0	0	0
„ B „ 100 gr.	65·0	35·0	0	0	0	0
„ C „ 120 gr.	37·2	40·0	20·0	2·8	0	0
„ D „ 150 gr.	39·4	21·2	24·2	15·2	0	0
„ E „ 180 gr.	0	0	7·5	22·5	32·5	37·5
„ F „ 300 gr.	14·3	35·7	21·4	14·3	14·3	0
„ F „ 380 gr.	0	0	0	67·0	33·0	0
„ F „ 450 gr.	0	0	18·0	27·5	27·5	27·0

Jest to rezultat niekorzystny dla praktycznego zastosowania strzelania przeciwgradowego, o ile chcemy mówić o mechanicznem działaniu wytworzonego pierścienia. Wprawdzie okręg strzelniczy Windisch-Feistritz zapowiada dowód w przeciwnym kierunku, lecz tam tejsze warunki są specyalnie pomyślne. Mianowicie, budki strzelnicze są tam ustawione na stokach, w wysokościach od 400 do 700 m. jeżeli więc uwzględnimy, iż według tamtejszych spostrzeżeń chmury gradowe unoszą się w wysokościach nie przekraczających 800 900 m. to można by przypuścić, iż tam strzały mogłyby dosięgać chmur gradowych. Czy jenak tak samo będzie w innych mejscowościach płaskich i niżej położonych, to bynajmiej nie jest pewnem.

Co się tyczy innych sposobów wpływu strzałów na zapobieganie gradobiciom, robiono pod tym względem rozliczne przypuszczenia, które pozostają tylko przypuszczeniami, jeśli weźmiemy pod uwagę naszą nieznajomość samego procesu tworzenia się gradu. Pozostaje więc z konieczności wyczekiwanie rezultatów doświadczeń, zbieranych przez okręgi strzelnicze. To jedno można w każdym razie powiedzieć, iż te doświadczenia, jeśli będą pomyślne i jeśli mają być przekonywujące, muszą się opierać na dostatecznie długim szeregu lat (dotychczasowy jest stanowczo zbyt krótki), a nadto nie ulega wątpliwości, iż jakiekolwiek mogą być sposoby wpływania strzałów na grady, pomyślny rezultat może nastąpić jedynie przy użyciu wielkich aparatów. Tu jednak występuje zaraz inna kwestya, polegająca na tem, że jeśli wypadnie znacznie powiększać rozmiary aparatów i ładunków, to stanie w poprzek strona finansowa, gdyż cała rzecz może się nie opłacać. Koszta połączone ze strzelaniem przeciwgradowem i dziś już nie są wcale małemi.

Dotychczasowe doświadczenia, zdobyte przez okręgi strzelnicze nie są jeszcze wstanie stanowczo udowodnić, że strzelanie przeciwgradowe odnosi skutek. Co prawda w Windisch-Feistritz i w Marburgu od czasu strzelania klęski gradowe stały się mniej dotkliwemi, przez to jednak sam fakt zdarzania sję gradu pomimo strzałów nie traci na swem znaczeniu. Tak np.

a) w okręgu strzelniczym Windisch-Feistritz (Styrya) (40 aparatów na przestrzeni 45 km w wysokościach 400—700 m.

w r. 1900 było dni z gradem 7, bez szkód
w r. 1901 „ „ „ 6 w 1 wypadku szkody

---

madami matek na pastwiskach wspólnych, i 148 klaczy holsztyńskich stanowionych z ręki. Ogierów zakupiono ogółem 194 sztuk, z tych wybrano na rozpłodników w stadninie 22 sztuk najrozmaitszego pochodzenia. I tak były: 1 holsztyński, 1 holicsański, 1 angielski, 2 berberyjskie, 4 siedmiogrodzkie, 1 polski, 4 lipickie, 1 meklemburski. 1 neapolitański i 6 hiszpańskich. 90 ogierów przeznaczono do stacyj rządowych, i to 60 dla Węgier, a 30 dla Siedmiogrodu Z pozostałej liczby zakupionych koni, część sprzedano część zaś rozdzielono pomiędzy ziemian z warunkiem dostarczenia remontów.

Pierwszym komendantem stadniny był rotmistrz J. Csekonics. Tenże opracował statut organizacyjny stadniny liczącej wówczas 20 ogierów rozpłodowych, 60 ogierów stacyjnych dla Węgier i 52 dla Siedmiogrodu, 500 matek, 200 sztuk 1—4 letnich źrebiąt. Do obsługi stadniny i gospodarstwa w Mezöhegyes było 140 koni i 212 wołów roboczych.

Przy koncentracyi remont w Mezöhegyes w r. 1786 stan tychże wynosił przeszło 4.000 sztuk. Csekonics był prezesem komisyi remontów dla całych Węgier Remonty wydawano ze stadniny w osiągniętym 4 roku po cenie 175 fl. za sztukę.

Cesarz Józef II. był gorącym protektorem stadniny, obdarował Mezöhegyes 7 ogierami: 4 pełnej krwi Holics, 1 hiszpański, 1 lipicki i 1 Kladrub.

Zwiększenie stanu koni w stadninie Mezöhegyes wymagało obszerniejszego terytoryum, wskutek tego w maju 1787 dołączono do pusty Mezöhegyes i Kis Kamaras sąsiednie pusty kameralne, Feckés i Pereg. Zarządowi domeny powierzono w wojnie wschodniej obowiązek dostawy bydła rzeźnego dla operującej armii. Transporta bydła spławiano na południe Dunajem. Rozwój szybki stadniny doznał zastoju wskutek śmierci najwyższego protektora, cesarza Józefa II.

Pierwszy okres kończy się w r. 1791., w tych 5 latach od zawiązania stanowiło 77 ogierów, w tej liczbie 9 darowanych przez cesarza, 66 kupnych, a 2 własnego chowu. W tymże okresie zadaniem stadniny było dostarczanie koni dla ciężkiej kawaleryi, przy łączeniu osobników zwracano uwagę przedewszystkiem na maść i ciężkie niemieckie klacze stanowiono ciężkimi ogierami, a średniej wielkości klacze węgierskiego, mołdawskiego i czerkieskiego pochodzenia tak co do maści jako też z uwagi na ich budowę stanowiono lżejszymi ogierami.

Okres drugi trwał od r. 1791—1817. Podział stadniny na gromady doznawał powtarzających się zmian raz w skutek niedostatecznie ujednostajnionego materyału hodowlanego, po drugie z przyczyny zwiększania stanu klaczy już to doborem remontów z pułków, już to z przychowku, już też z przykupna lub zamiany. I tak np. w 1794 kupiono od hr. Z. Andrassy z Debreczyna 17 ogierów, 159 klaczy i 132 źrebiąt różnego wieku. W przeciągu 3-ch lat pokryto hiszpańskimi ogierami 444 klaczy z Mezöhegyes w Babolnej, zkąd w r. 1805 sprowadzono stadninę do Mezöhegyes ale już w następnym roku odesłano do Babolnej prócz sprowadzonego materyału rozpłodowego jeszcze 16 ogierów i 95 klaczy. W r. 1807 ogiery siedmiogrodzkie wyłączono z Mezöhegyes i przydzielono je do nowo urządzonej stadniny w Siedmiogrodzie.

b) w okręgu strzelniczym Marburg (Styrya) (118 aparatów na przestrzeni 272 km. w wysokościach 400 do 900 m.

w r. 1900 było dni z gradem 22 } sprawozdanie nie wspomina, czy szkody były wyrządzone
w r. 1901 było dni z gradem 27 }

c) w okręgu strzelniczym Ravelsbach (Niższa Austrya) (80 aparatów w wysokościach 200—400 m.) w r. 1901 było dni z gradem 9, a w tem d. 5 i 15 lipca grad znacznej wielkości.

Wszystkie te okręgi strzelnicze posiadają aparaty typu E 180 gr.

Pozostaje do rozpatrzenia kwestya kosztów, połączonych ze strzelaniem przeciwgradowem. Dla przykładu przytaczam następujace koszta ruchu, wykazane przez okręg strzelniczy w Windisch-Feistritz (40 aparatów E 180 gr. chroniona przestrzeń 4000 ha.):

	rok 1900	rok 1901.
Proch	2.856 K.	3.477 K.
Materyał zapałowy . .	80 „	129 „
Wynagrodzenie obsługi 43 ludzi a 20 K.	860 „	860 „
Ubezpieczenie od wypadku 40 ludzi a 9 K.	360 „	360 „
Drobne wydatki . . .	100 „	100 „
Razem	4.256 K	4.926 K.
czyli na 1 ha	1·60 K.	1·23 K.

Te liczby nie przedstawiają jednak prawdziwych wydatków, gdyż brak tu kosztów amortyzacyi i oprocentowania włożonego kapitału. Uzupełniając ten brak i przyjmując koszta urządzenia w kwocie 16000 K. (40 aparatów z budkami, z transportem i ustawieniem po 400 K.) otrzymujemy:

	rok 1900	rok 1901.
Koszta ruchu	4.256 K.	4.926 K.
20% amortyzacyi od K. 16.000	3.200 „	3.200 „
5% od K. 16.000 . . .	800 „	800 „
razem	8.256 K.	8926 K.
czyli na 1 ha	2.06 „	2.23 „

Jednak i tej wysokości kosztów nie można jeszcze przyjmować za podstawę przy ocenie finansowej strony strzelania przeciwgradowego. Mianowicie, jak już było powiedziane, musimy przypuścić, iż jeśliby strzelanie przeciwgradowe miało dawać w przyszłości pomyślne rezultaty, to tylko przy użyciu wielkich aparatów i odpowiednio wielkich ładunków prochu. Jeśli wielki aparat typu F (6000|1000, 800|30) przy użyciu ładunku 450 gr. daje wyniki gorsze, niż mniejszy aparat typu E (4000|800, 400|30) o ładunku 180 gr,, to dowodzi według poprzedniego, iż 450 gr. prochu jest jeszcze zbyt małym ładunkiem dla typu F. W ten sposób przy użyciu aparatu F o odpowiednim ładunku koszta znacznie się podniosą ze względu na wielkie ilości wystrzelanego prochu, nie mówiąc już o wyższej cenie samego aparatu.

Dalej, koszt, przypadający na 1 ha, jest przeciętny dla całej powierzchni, na której są rozstawione aparaty strzelnicze, a przecież taka powierzchnia obejmuje przestrzenie, jak pastwiska, lasy i t. d., których ochraniać od gradu nie mamy zamiaru. To też, jeśli takie przestrzenie wyłączymy, wówczas na 1 ha. obszaru, właściwie chronionego, wypadnie koszt większy Przyjmując dla przykładu, iż przestrzenie nie potrzebujące ochrony, zajmują $^1/_3$ całego obszaru, otrzymamy, iż na 1 ha. przestrzeni właściwie chronionej, przypadną koszta $1^1/_2$ raza wyższe.

Nareszcie nie mamy bynajmiej pewności, iż ten sam stosunek, według którego 1 aparat wystarcza na 100 ha, utrzyma się na terenie płaskim a rozległym, jak np. nasze Podole i Pokucie, najwięcej w Galicyi nawiedzane przez gradobicia. Przeciwnie, można przypuszczać, iż tak nie będzie, a według obliczeń prof. Pochettino, na rozległych równinach należałoby ustawiać gęstszą sieć budek strzelniczych, bo 1 aparat na 25 ha. przyczem na 100 ha wypadłoby nie 1 aparat,

---

W r. 1804 zwinięto t. z. chów półdziki w Mezöhegyes. Rok 1807 wykazuje rozdział kierownictwa stadniny od zarządu gospodarstwa, w którem dążono usilnie do zaopatrzenia stadniny we wszystkie potrzebne naturalia, dotychczas kupowane z zewnątrz. Zadanie to nie było łatwem, to też dopiero w 40 latach doprowadzono rozwój gospodarstwa do tego stanu. Rozdział kierownictwa zatrzymano zaledwie 6 lat.

Ze zmianą kierownictwa stadniny w r. 1809 widzimy nowy podział stadniny na 4 gromady względnie grupy. W tymże czasie rozszerzono istniejące zabudowania, wystawiono krytą ujeżdżalnię, nowe stajnie dla zwierząt, okolniki do chwytania koni i t. d.

Wojny napoleońskie spowodowały ponowną koncetracyę remont w Mezöhegyes, zkąd je po przeprowadzonej klasyfikacyi przydzielono do pułków. W maju 1809 r. dworską stadninę lipicką umieszczono w prowizorycznych stajniach w Pećska gdzie przez 6 lat pozostała.

Po zawarciu październikowego pokoju wiedeńskiego w r. 1809 i rozbrojeniu armii przydzielono nadliczbowe konie celem ich wzmocnienia i poprawy do Mezöhegyes i fakt ten stał się w swych skutkach wielce ujemnym w historyi stadniny Mezöhegyes. Epidemiczne zarazy i różne choroby przyniesione z pola bitew dziesiątkowały szeregi koni i niszczyły pracę kilkunastuletnią, że zaś ówczesne stosunki weterynaryjno-sanitarne pozostawiały wiele do życzenia, przeto stosowane środki zaradcze nie wiele dopomagały. Do pogorszenia stosunków zdrowotnych przyczyniły się lata posuchy, powodujące brak paszy i skąpe odżywianie stadniny.

Akcya obronna polegała na wytępieniu podejrzanych o zarazę matek, oddzieleniu chorych i sprzedaży około 1.000 sztuk koni. Tak wielki ubytek klaczy spowodował nowy podział gromad. W r. 1813 urzęduje w Mezöhegyes z polecenia cesarza Franciszka I. komisya asanizacyjna z jenerałem br. Kiemayer na czele. Opracowany przez komisyę memoryał przedłożony cesarzowi zawierał projekt gruntownej sanacyi stosunków stadniny Mezöhegyes. Stadninę podzielono na gromady stosownie do użytkowości potomstwa, ale podział ten trwał zaledwie rok jeden. Już po roku mamy nowy: turecką gromadę i hiszpańską dla hodowli koni wierszchowych, hiszpańską II. i neapolitańską dla hodowli koni pociągowych i 5. i 6. gromadę mieszanej hodowli. (vermischte Zucht).

Z objęciem zarządu stadniny przez J. Trauna i kierownictwa gospodarstwa przez J. Kail'a nastaje nowa era w stosunkach stadniny Mezöhegyes (r. 1814.) Stadninę remontów rozwiązano i Mezöhegyes uznano jako zarodową wojskową stadninę. Dla poprawienia materyału hodowlanego kupiono w r. 1816 z najlepszych czeskich, niższo austryackich i galicyjskich stacyj szereg znakomitych ogierów a także z prywatnych stadnin siedmiogrodzkich hr. Banffy, Bethlen, Teleky i Daniela. Unormowano również stosunki weterynaryjne, a intenzywniejszy system gospodarstwa spowodował obfitszą produkcyę paszy, której szereg lat brakowało. Obostrzenie przepisów w wewnętrznej administracyi i konsekwentna walka z chorobami wpłynęły dodatnio na stosunki zdrowotne i hodowlane w stadninie.

jak w Styryi, lecz 4 aparaty. Odpowiednio wzrosłyby i koszta.

Zastanawiając się więc nad tem, czy nie należałoby już i w naszym kraju urządzać okręgi strzelnicze przeciwgradowe, musimy dojść do wniosku przeczącego, zważywszy, iż cała sprawa jest jeszcze co najmniej nie dojrzałą. Moglibyśmy rozpocząć próby bądź co bądź bardzo kosztowne, próby, które musiałyby trwać długo, zanim by przestały być próbami, a ryzykowalibyśmy przytem w wysokim stopniu, że wyłożone kapitały celu nie osiągną. To też jak w obecnym stanie rzeczy, nie tylko nie podobna namawiać żadnych funduszów do zakładania okręgów strzelniczych przeciwgradowych w naszym kraju, ale przeciwnie, należy to stanowczo odradzać.

Dublany w lipcu 1902.

Jak się ustrzec chorób, które mogą się przenosić ze zwierząt na ludzi.

podał

Prof. Mag. Stanisław Królikowski.

III.

Wścieklizna może się zjawiać wszędzie – dokąd tylko dostanie się zwierzę wściekłe i gdzie zdoła pokąsać inne zwierzęta: żadna część świata nie jest wolna od tej plagi; żadna też pora roku. Wprawdzie miesiące letnie obfitują w nie bardziej niż inne, nie jest to jednak prawidłem, bo wścieklizny w ciągu ubiegłej zimy naprzykład, było w Galicyi tak wiele przypadków, że z pewnością nie dorównają jej pod tym względem miesiące letnie roku przeszłego.

Z krajów Europy najszczęśliwsza zdaje się być co do wścieklizny Szwajcarya. Według danych statystycznych, które za lat kilka w r. 1892 zebrałem, liczba psów wściekłych przypadała tam w stosunku jak 1. na milion mieszkańców, gdy w Niemczech wynosi ona obecnie 10·0, — w Austryi (bez Węgier) wynosiła 38·8 (obecnie około 30·0), we Francyi liczono 44·6 (obecnie już tylko 36·0), a w Węgrzech wynosi aż 70·0 na tę samą liczbę mieszkańców.

W Szwajcaryi stosunki i dzisiaj, zdaje się, nie uległy zmianie, gdyż jak mię przed trzema blisko laty zapewniano w Bernie Szwajcarskiem, w tamtejszej klinice dla zwierząt od całego szeregu lat nie widziano psa wściekłego.

Z krajów Austryi najgorszą pod tym względem sławę ma Bukowina, Dalmacya i Galicya. Z dat, które w swoim czasie zebrałem za trzy lata (1887—1889) wynikało, że na Bukowinie było 8·57 śmierci ze wścieklizny na milion mieszkańców rocznie, w Dalmacyi 6·78, w Galicyi 5·70, gdy na Szląsku, w Karyntyi, w Tyrolu liczba nie dochodziła do jedności.

Od tego czasu stosunki zmieniły się w Galicyi nieco na lepsze, daleko nam jednak jeszcze do Szwajcaryi, a choćby tylko nawet do Niemiec zachodnich, gdzie wściekliznę w znacznej mierze już opanowano.

W obec ciągle wiszącej nad nami groźby ze strony tej choroby, ciągłe zwracanie na nią uwagi jest niezbędne.

Wprawdzie władze zdrowotne kraju i miast przez odpowiednie, energiczne, zastosowanie ustaw, starają się przeszkodzić rozszerzaniu się wścieklizny, cóż jednak z tego, gdy na każdym kroku spotykają się z niedowierzaniem i złą wolą ogółu, które są jednak tylko wynikiem głębokiej nieświadomości.

Ponieważ jednym z najczęstszych powodów zarażenia się wścieklizną są ukąszenia przez psy, przeto najważniejszą rzeczą jest od tych ukąszeń się ustrzedz.

Nie ulega wątpliwości, że psy wściekłe, zwłaszcza należycie wytresowane, jak na przykład legawe, stosunkowo rzadziej kąsają swych panów niżeli ludzi obcych, — pojęcie to przeniknęło nawet do ogółu Nie trzeba jednak zbyt pochopnie dowierzać temu mniemaniu zwłaszcza, gdy odnosi się to do innych ras: pińcze, jamniki, bul i foksteryerki, szpice i psy wielu innych ras, zwłaszcza złośliwych, najczęściej zaczynają kąsać osoby z najbliższego swego otoczenia, na co składają się różne okoliczności; — koniecznie zatem potrzeba jest strzedz się zarówno psów własnych, jako i cudzych.

Samo z siebie wynika, że tem mniej będzie ukąszeń, im w ogóle mniej się będzie psów hodowało — pierwszem tedy zadaniem władz zdrowotnych powinno być zmniejszenie ilości tych zwierząt, a prowadzi do tego według ogólnego pojęcia opodatkowanie psów i zmuszenie właścicieli do pieczołowitości około swego psa, do ciągłego pamiętania o jego potrzebach, wskutek czego właściciel psa zwracać nań będzie nieustannie uwagę i w razie choroby natychmiast spostrzeże, iż z jego zwierzęciem dzieje się coś niezwykłego.

Aby drogą podatku osiągnąć przez zmniejszenie ogólnej ilości psów zmniejszenie wścieklizny, — podatek musi być duży i rzeczywiście obciążać budżet właściciela, to też w Hamburgu, naprzykład, stosownie do wielkości psa wynosi on od 20 do 50 marek rocznie, a są nawet w Niemczech miasta, gdzie podatek od sztuki wzrasta w miarę, im ilość psów, którą dany właściciel posiada, jest większa. Podatek od psów po-

---

W 26 letnim okresie stanowiło 703 ogierów, w tej liczbie 423 własnego chowu, 184 kupnych, 96 z innych stadnin lub stacyj ogierów a 10 zdobytych w wojnie z Francyą.

W hodowli dążono głównie do uzyskania koni zdatnych dla armii, przyczem zwracano uwagę na maść, wielkość i użyteczność konia, a nic na jego pochodzenie. Silniej zbudowane klacze zostawały w stadninie, słabsze przydzielano jako remonty do pułków. To samo odnosi się do ogierów: gorszy materyał sprzedawano w drodze licytacyj.

Epokową zdobyczą było 10 ogierów francuskiej stadniny Rosiéres (w r. 1816) pomiędzy którymi znajdował się i „Nonius senior“. Ogier ten urodz. w. r. 1810 po Orionie pełnej krwi angielskiej i silnej normandziej klaczy, maści jasno gniadej, 171 cm. wysoki, dał początek rodowi Noniusów. Stanowił w Mezöhegyes przez 22 lat i padł w r. 28. swego życia. Od 1817—1896 r. było po tym ogierze pochodzących a wyhodowanych w Mezöhegyes 3033 ogierów i 3349 klaczy.

(Dok. nast.)



winien być równej wysokości bez względu na ich płeć, a w pewnej mierze bez względu na ich przeznaczenie.

Tylko od psów kastrowanych podatek mógłby być mniejszy, bo upowszechnienie trzebienia psów zmniejszyło by ich liczbę, zasługuje przeto na uwzględnienie i poparcie.

Inaczej rzecz się ma, gdy wskutek wybuchu wścieklizny między psami, zostają zaprowadzone kagańce i linewki. Ilość psów wtedy zmniejsza się tak, jak po nałożeniu podatku, i to przez cały czas. To mówi, że społeczeństwo ludzkie bywa hojne, ale niezbyt dbałe o swe własne zwierzęta i, że przepisy wymagające ciągłej uwagi w prędce nas nużą tak, że raczej gotowi jesteśmy wyrzec się swego czworonożnego przyjaciela, niż znieść ciężar ciągłego myślenia o jego bezpieczeństwie.

Historya psiego kagańca dowiodła, iż stałe jego zaprowadzenie stale zmniejsza ilość wypadków wścieklizny, co można kłaść tylko na karb tego, że zwierzęta, o które właściciele nie dbają, zwierzęta zatem częściej wystawione na zarażenie się, zostają schwytane i usunięte: innego znaczenia kaganiec nie ma i mieć nie może: zastąpiłaby go dobrze linewka, ale pod tym warunkiem, że przepis będzie ściśle wykonywany.

Bądź co bądź nie sarkajmy na kagańce i linewki, dają nam one bowiem, przynajmniej po za domem, jakie takie bezpieczeństwo przed psami wściekłymi.

Powiedzieliśmy, że głód, pragnienie i t. d. same przez się nie mogą wywołać wścieklizny, osłabiając jednak ustrój zwierzęcy czynią go wrażliwszym na zarażenie. To nie ulega żadnej wątpliwości. Głód oprócz tego ma jeszcze inny szkodliwy wpływ na upowszechnienie wścieklizny, — zmusza on psa do szukania pokarmu tam, gdzie i inne psy spodziewają się go znaleść — powstaje tedy współzawodnictwo, które prowadzi do pokąsań, — być może przez psy wściekłe. Ukąszony pies wraca do domu, po pewnym czasie wścieka się i kąsa swego pana lub kogo innego.

Ztąd wniosek, że psów nie powinni hodować ci, którzy na wyżywienie ich nie mają środków, nie powinni go hodować ci, którzy na właściwą opiekę nad niemi nie mają czasu, lub chęci do tego. Łatwiej zdobyć się raz w ciągu roku na 10 koron podatku, niż żywić psa ciągle, i stale mieć o nim staranie. Podatek nakładany, zwłaszcza na samce tylko, nie zmniejszy ilości psów, — ani przyczyni się do lepszego z nimi postępowania czyni on co najwyżej to, że utrudnia chowanie ich ludziom niezamożnym. Mojem zdaniem najbardziej by się przyczyniło do poskromienia wścieklizny stałe zaprowadzenie linewek, mielibyśmy przy tem pewność, że tylko psy, nad którymi jest rozciągnięta stała opieka ich właścicieli, unikają schwytania, inne zaś — wałęsające się, bezdomne i wszystkie te, o które właściciele nie dbają, byłyby schwytane.

Rozumie się, iż jeden tu jeszcze warunek jest niezbędny — o który w naszem społeczeństwie najtrudniej — to jest, aby przepisy, wydane rozumnie, w celu dobra publicznego obowiązywały wszystkich, bo dotychczas, we Lwowie naprzykład, praktykuje się, iż w czasach najbardziej nawet zagrożonych, gdy kagańce i linewki najsurowiej są przykazane, po ulicach biega mnóstwo psów bez kagańców i bez linewek, zato ozdobionych kolorowemi kokardami, które jak talizman chronią je od woza oprawcy. Są to psy, od których właściciele podwójny opłacają podatek — jeden magistratowi a drugi rakarzowi. Taka niewłaściwość powinna być ukrócona, inaczej żadne przepisy do celu nie doprowadzą

Na zmniejszenie ilości psów bezwątpienia wpłynie stanowczo upowszechnienie zwyczaju trzebienia samców, zmniejszenie lub zniesienie zupełne opłaty od sztuk trzebionych i zrównanie podatku od suk z wysokością opłaty od samców; do tego też dążyć powinniśmy.

Najlepsza jednak uwaga, najstaranniejszy nadzór nad zwierzęciem, nie doprowadzą jeszcze do celu, jeżeli nie mamy pojęcia o samej wściekliznie i jej objawach. A trzeba przyznać, iż rozpoznanie tej choroby, w samym jej początku jest trudne i wymaga wielkiego doświadczenia, gdy go zaś nie mamy, żądajmy w podejrzanych wypadkach opinii znawców, psa zaś tymczasem ubezpieczmy tak, aby nie mógł wyrządzić nikomu szkody. Należy przedewszystkiem pamiętać, iż nie wtedy dopiero, gdy zwierzę w szaleństwie się rzuca na wszystkich i wszystko, jest wściekłem i może zarazić ludzi tą straszną chorobą. Przeciwnie, już na parę dni przed gwałtownym, łatwym do spostrzeżenia wybuchem — ukąszenie psa może być zgubne, należy przeto dostatecznie wcześnie wściekliznę rozpoznać. Zresztą pies może być wściekłym i, pokąsawszy, udzielić tej zarazy, a jednak nie wydawać się wcale szalonym, gdyż wścieklizna objawia się w dwóch postaciach raz jako gwałtowna — drugi raz jako tak nazwana cicha

Przy wściekliznie szalonej zwierzę zdradza zaraz z początku objawy silnego podniecenia, gdy tymczasem przy cichej — takiego podniecenia może zupełnie brakować: pomimo to od czasu do czasu pies okazuje skłonność do kąsania. Oto przedstawiamy w krótkości objawy wścieklizny u psa:

Zwierzę bez żadnego, jakby się zdawało, powodu zmienia swe zachowanie się — już to staje się ponurem, już to nadmiernie, dziwnie, wesołem, kryje się od czasu do czasu po kątach, w miejsca zaciemnione, łowi muchy, których nie ma, posłuszeństwo go opuszcza, niechętnie spełnia rozkazy swego pana, czasami im się sprzeciwia, — chwyta za rękę lub suknię często nawet nie drażnione, zjada papierki, nieczystości i inne przedmioty, do których w stanie zdrowym wcale nie okazuje skłonności. Zwykle już wtedy występuje obstrukcya.

Tak rzecz trwa przez dni parę nawet przez trzy i cztery.

Wyrażenie oczu chorego zwierzęcia zwykle zmienia się — stają się one ponure, często dzikie, zaczerwienione: pies stanowczo już przedstawia się niezdrowym: niekiedy ucieka z domu na cały dzień lub i na dłużej, z wycieczki tej często wcale już nie wraca; powróciwszy, nie czuje wstydu, jak to się zwykle w takich razach dzieje, i nie zdradza obawy przed karą, — karcone grozi zębami lub z nich korzysta na nieszczęście swego pana. Mija dzień lub dwa — pies jeść przestaje — choć pije dość chętnie. Jeżeli wtedy nie następują wybuchy, które już nie pozostawiają wątpliwości co do rodzaju choroby, to zwierzę leży zwykle spokojnie, lub wałęsa się z kąta w kąt z półotwartym pyskiem: zaczyna wreszcie chwiać się na nogach, wstaje z trudnością; szczęka mu wtedy zwisa i po jakich dwóch, trzech dniach, takiego stanu, często jednak zaraz z początku, gdy objawy osłabienia zaczynają dopiero występować, — ginie.

Na jeden objaw zwracać należy szczególniejszą uwagę — mianowicie na zmianę głosu, który się staje ochrypłym i zawodzącym. Kto zna dobrze głos swego psa ten z łatwością różnicę dostrzeże.

Zwierzę może ukąsić w każdej chwili, w samym początku i przy samym nawet końcu choroby, a nawet wtedy, gdy się zdaje, że już ginie; a każde ukąszenie może być dla ofiary zabójczem, — na szczęście nie zawsze niem jest. Owszem procent wybuchu choroby u ludzi, w stosunku do ilości pokąsań, jest dość niewielki, zwykle 1 do 7 na sto nie więcej. Wilcze i kocie pokąsania są niebezpieczniejsze. Lecz i pokąsanie przez konia, bydlę, świnię, lisa, borsuka i t. d. mogą również wywołać wodowstręt u człowieka.

Cóż więc robić, aby uchronić innych i siebie od pokąsań przez psy wściekłe?

Władze powinny dążyć do tego, aby psów było jak najmniej, ale za to jak najlepiej nadzorowanych. Pierwsze zostawmy staraniom władz: co do drugiego to starajmy się zastosować do następujących zasad.

Chować psa wtenczas tylko, gdy mamy tego rzeczywistą potrzebę i gdy jesteśmy w możności zapewnienia mu niezbędnych potrzeb i dokładnego nadzoru.

Na psa swego pilną zwracać uwagę, dobrze go żywić, nie pozwalać mu wałęsać się po za domem i na miasto wyprowadzać na linewce, pozwalając wybiegać się na pustych przestrzeniach.

Suki w czasie godów zamykać, dodawszy im samca.

Przepisów policyjnych, dążących do stłumienia zarazy, nie omijać, lecz owszem współdziałać z odpowiedniemi władzami, aby za każdą cenę wybuchłą epizocyę stłumiono, i dopomagać do wykrycia jej źródła; psa pokąsanego nie ukrywać.

W razie, gdy dowiemy się, że pies nasz został pokąsany przez psa wściekłego, nie ochraniać go, lecz choćby to było dla nas bardzo boleśnem, zniszczyć; tego wymaga od nas obowiązek obywatelski, bezpieczeństwo rodziny i swoje własne.

Jeżeli pies nasz został pokąsany przez psa niewiadomego, rany natychmiast wypalić żelazem, i wymyć 5% kwasem karbolowym. Następnie koniecznie zasięgnąć wiadomości o psie, który pokąsał, i zbadać okoliczności, wśród których pokąsanie nastąpiło. Jeżeli okaże się, że pies ten znaleziony został wkrótce martwym, choćby nawet był przez kogoś gdzieś tam zabitym, jeżeli psa tego nikt nie znał w okolicy, jeżeli pokąsanie miało miejsce nie na drodze, lecz na dziedzińcu, na którem pies nasz przebywa, a jeżeli oprócz naszego psa zostały pokąsane około tegoż czasu przez przybłędę i drugie psy, jeżeli pies ten rzucał się na zwierzęta i na ludzi bez żadnego powodu, wtedy nie ochraniajmy swego choćby ulubionego psa, lecz przez zabicie go, zapobieżmy nieszczęściu.

Tylko w jednym wypadku możemy bezpiecznie swego ukąszonego psa zostawić przy życiu, wtedy mianowicie, gdy po zbadaniu dokładnem rzeczy, przekonamy się, iż pies, który pokąsał, nie zginął lecz żyje i jest zdrowy lub jeżeli żył przynajmniej przez 10 dni po pokąsaniu. Każdy pies wściekły w ciągu tego czasu (około 10-ciu dni) bezwarunkowo pada, gdy zatem i po tym czasie żyje — będzie to dla nas dowodem, że na wściekliznę nie chorował. C. d. n.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

IX. Posiedzenie komitetu c. k. Tow. Gospodarskiego galicyjskiego odbyło się dnia 2. sierpnia 1902 pod przewodnictwem hr. Stanisława Stadnickiego.

Obecni pp. Br. Brunicki Julian, Langie Tadeusz, Schnell Oskar, Dr. Skałkowski Tadeusz, Dr. Szyszyłowicz Ignacy, Tyniecki Władysław, Wiktor Kazimierz.

PP. Brykczyński, Cielecki, Dr. Kraiński, Turnau i Wiesiołowski usprawiedliwili swoją nieobecność, Przewodniczący hr. Stadnicki podał do wiadomości komitetu wyczerpujące sprawozdanie o dotychczasowej działalności komitetu zawiązanego zpowodu wybuchu strejków rolniczych, celem zapewnienia dotkniętym przez strejk rolnikom rąk do pracy przy zbiorach i bezpieczeństwa osobistego i mienia. W komitecie tym hr. przewodniczący brał czynny udział.

Działalność tego komitetu uznano narazie za wystarczającą, uchwalono tylko odbyć w jesieni osobne *ad hoc* zebranie celem zasadniczego omówienia całej sprawy, obmyślenia i przedsięwzięcia środków, aby na przyszłość uchronić się stanowczo przed możliwością strejków rolniczych i ich skutkami.

Na urządzenie kursu sadowniczo-ogrodniczego w Rohatynie w połowie września br. uchwalono zgodnie z wnioskiem sekcyi sadowniczej 500 koron subwencyi na koszta kursu dla oddziału rohatyńskiego. Prelegentami będą pp. Traczewski Witold i Poluszyński Józef, delegatem zaś komitetu mianowano p. M. Tustanowskiego.

Na cele wystawy owoców zamierzonej przez Zjednoczone towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie w połowie października br. uchwalono przeznaczyć 1000 koron, jeżeli zgłoszenia wystawców tak co do jakości jak i ilości owoców będą liczne i będą dowody rękojmii że wystawa należycie się odbędzie.

W sprawie reorganizacyi szkoły ogrodniczej na Wulce Kapitańskiej we Lwowie, pozostającej dotąd pod kierunkiem Zjedn. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa komisya *ad hoc* wybrana ma wdrożyć rokowania z tem towarzystwem, aby szkołę tę oddano w opiekę c. k. Towarzystwu Gospodarskiemu galic.

Szkółkę czerech kleparowskich uchwalono przenieść z Dublan do ogrodu na Wulce kapitańskiej przeznaczając na jej dalsze prowadzenie roczną subwencyę po 400 koron. Na wniosek br. Brunickiego uchwalono przystąpić jako członek do Towarzystwa Oester. Pomologen Verein w Gracu. Na wniosek p. Langiego przystąpiono w charakterze członka dożywotniego do Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa z wkładką 250 koron.

P. Langie imieniem sekcyi mleczarskiej zawiadomił, że na wezwanie ck. ministerstwa rolnictwa, które subwencyę 500 koron przyrzekło, wysłała sekcya p. Henryka Rozwadowskiego, kierownika kraj. szkoły rolniczej w Bereżnicy do Ladelund w Danii, celem poznania nowej metody dojenia propagowanej przez p. Hegelunda.

Delegatami na XVIII. Walne Zgromadzenie Towarzystwa leśnego galic. w Zakopanem, w dniach 15 do 17 sierpnia wybrano hr. Jerzego Borkowskiego i p. Władysława Tynieckiego.

KRONIKA.

Dostawy dla wojska. W celu zapewnienia dostawy owsa siana i słomy na czas od 1. października do 30. kwietnia 1903, ogłosił Zarząd c. i k. magazynów prowiantowych we Lwowie rosprawę licytacyjną, która się odbędzie: we Lwowie 27 sierpnia w Czerniowcach 20 sierpnia, w Stanisławowie 22 sierpnia i w Złoczowie 25 sierpnia, w miejscowych c. i k. urzędach prowiantowych wojskowych. Bliższe warunki co do ilości artykułów zapotrzebowanych na poszczególnych stacyach, jako też co do wysokości wadyum przy składaniu ofert, podane są w obszernych zestawieniach, które zostały porozsyłane do towarzystw i kółek rolniczych.

Międzynarodowa jazda konkursowa w Turynie. W. d. 9. czerwca br. odbył się w Turynie międzynarodowy wojskowy konkurs hippiczny przy udziale bardzo licznego grona oficerów całej niemal europejskiej konnicy. Program konkursu zawierał cztery działy: próba wyjeżdżenia konia, branie przeszkód, skok na wysokość i szerokość.

W pierwszej najważniejszej części programu wzięło udział 5 oficerów austro węgierskich, nadto 20 oficerów francuskich niemieckich, rosyjskich i włoskich. Jazda konkursowa, gdzie daną była wyjątkowa sposobność porówania jeźdzców. koni i metod konnej jazdy największych państw europejskich, zakończyła się zupełnym tryumfem oficerów austro-węgierskich.

Wynik to ważny z tego względu przedewszystkiem, że zwycięzcy, wszyscy czterej, mieli konie ze stadnin galicyjskich.

Pierwszą nagrodę przyznało międzynarodowe Jury rotm. Franzowi na *Stefanku*, drugą rotm. Pongracsowi na *Ortolanie*, trzecią por. Herzogenberg na *Władziuneczce*, czwartą nakoniec por. Friedrichowi na *Christofie*.

Dwie pierwsze najwyższe nagrody zdobyli zatem oficerowie na koniach ze stadniny hr. Jana i Zdzisława Tarnowskich. Trzecią nagrodę zdobyła klacz Władziuneczka ze stada ś. p. Aleksandra Hulimki. Z tego stada pochodziła także „Minerwa“, która przed dziesięciu laty w wyścigu Wiedeń- Berlin pod por. Höferem odbyła 580 *km.* w 74 godz. 40 m. i zdobyła trzecią wówczas nagrodę

Christoph por. Friedricha uwieńczonego czwartą nagrodą, pochodzi ze stajni śp. Jana Słonickiego w Turowcach.

Konkurs hipiczny na *Piazza d' Armi* w Turynie był tedy nowym świetnym popisem polskich stadnin na światowej arenie.

W sprawie chowu drobiu. C. k. ministerstwo rolnictwa przesłało wszystkim Tow. rolniczym obszerny reskrypt poświęcony sprawom chowu ptactwa domowego. Dla ocenienia doniosłości tej gałęzi produkcyi, uważanej do niedawna za uboczne źródło dochodu gospodarstwa domowego, wskazuje ministerstwo na poważny bilans obrotu handlowego produktami chowu drobiu. W r. 1900 wynosiła wartość wywozu drobiu za granice cłowe obu połów monarchii 140 milionów koron, wartość dowozu 39 mil. K. Bilans wskazuje więc nadwyżkę w stanie czynnym w okrągłej kwocie 100 milionów koron, które rozdzielają się następująco:

drób	14½ mil.	K.
jaja	71½ „	„
pierze	14 „	„
razem jak wyżej	100 mil.	K.

Mimo to jednak stwierdza ministerstwo rolnictwa; zgodne z opinią czynników fachowych, że chów drobiu w Monarchii nie rozwinął się jeszcze należycie, a ożywiający się wprawdzie ruch handlowy w tym kierunku ma do zwalczenia coraz uciążliwszą konkurencyę Rosyi, Włoch i Serbii. Ministerstwo rolnictwa postanowiło tedy poświęcić szczególną uwagę tej gałęzi gospodarstwa i wezwało Tow. rolnicze, ażeby zbadawszy w porozumieniu z Towarzystwami chowu drobiu stosunki produkcyi i przedstawiły ministerstwu sformułowane postulaty i wnioski, które posłużą za punkt wyjścia zamierzonej akcyi ku podniesieniu chowu drobiu.

W szeregu postawionych pytań główny nacisk położono na przedstawienie i ocenienie kierunku dotychczasowej działalności Towarzystw chowu drobiu. Ważne znaczenie dla skuteczności dalszej akcyi miałoby, zdaniem ministerstwa, ustalenie dla poszczególnych okolic kraju planu i kierunku hodowli drobiu. W tym celu należałoby zbadać, jakie rodzaje i rasy drobiu użytkowego i jaki kierunek produkcyi (mięso, jaja, pierze) odpowiadałyby najwięcej miejscowym warunkom zbytu, ze względu na eksport, zaprowiantowanie miast, czy też na konsumcyę miejscową. Zdaniem ministerstwa byłoby dalej rzeczą pożądaną, ażeby Towarzystwa chowu drobiu działały w wzajemnem porozumieniu przestrzegając ustalonego dla poszczególnych okolic kierunku hodowli, ażeby całą uwagę poświęciły produkcyi drobiu użytkowego z pominięciem na razie drobiu sportowego, i zacieśniły w ogólności rozdawnictwo zarodowych sztuk i jaj wylęgowych na pewne tylko okolice.

Ministerstwo oczekuje wreszcie opinii co do potrzeby i warunków założenia filii Tow. chowu drobiu dla poszczególnych okolic lub grup miejscowości, zwłaszcza zaś wniosków względem powołania do życia stowarzyszeń dla zbytu produktów chowu drobiu.

Zamierzoną akcyę c. k. ministerstwa rolnictwa powitać musimy z zadowoleniem, zarazem jednak wyrażamy nadzieję, że c. k. ministerstwo nie poprzestanie tylko na inicyatywie, lecz pospieszy z materyalnem poparciem dla kraj. Towarzystw chowu drobiu, walczących dotąd z dotkliwym brakiem funduszów, i przyczyni się w ten sposób faktycznie do podniesienia zaniedbanej chociaż tak ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego.

(j).

DROBNE WIADOMOŚCI.

Dlaczego drzewa owocowe należy sadzić w jesieni? Uwagi zwięzłe o najgłówniejszych przyczynach, dla których drzewa owocowe należy sadzić na jesieni, powtarzamy za pismem ogrodniczem niemieckiem: *Der praktischer Ratgeber*.

1. Szkółki handlowe, dostarczające drzew do sadzenia, na jesieni mają ich wybór większy i lepszy.

2. W gruncie nie bardzo ciężkie rany w korzeniach zagoją się jeszcze na jesieni, powstaną też jeszcze nowe korzonki, a na wiosnę odrazu zaczną silnie rosnąć.

3. Pozbawione liści drzewa, sadzone w jesieni, szybko się zakorzeniają i łatwiej znoszą wiosenne susze, niż sadzone na wiosnę; te ostatnie będą wymagały koniecznie podlania, gdy sadzonych jesienią można nie podlewać.

4. Ponieważ oczka już w lutym zaczynają pęcznieć, przeto łatwiej mogą być uszkodzone przy wiosennej przesyłce drzew niż przy jesiennej.

5. Na drzewach sadzonych dopiero w kwietniu lub na początku maja, gdy dnie już są długie i ciepłe, oczka zaczną się rozwijać przed utworzeniem się odpowiedniej ilości korzeni. Takie drzewa nie mogą czerpać wody w ilości dla siebie potrzebnej, przeto rosną bardzo wolno albo stopniowo marnieją i w końcu giną. Następstwo to stanowczo nie grozi, gdy drzewa odpowiednio ukorzenione będą sadzone na jesieni, a grunt będzie starannie przygotowany. Sadzenie to powiedzie się w zupełności, gdy zaraz po wykopaniu drzewek ze szkółki oberwano z nich liście i gdy po posadzeniu drzew pokryjemy ziemię naokoło nich przetrawionym nawozem lub liśćmi; w takim razie w zimie mróz nie będzie miał dostępu do korzeni, a na wiosnę będą miały one zapewnioną wilgoć odpowiednią.

6. Pod wpływem deszczu i śniegu ziemia łatwiej i lepiej się osiędzie, a mniejsze i większe szczeliny nikną, zanim zaczną wywierać swój wpływ szkodliwy na drzewa posadzone.

Podniesienie zdolności opasu u bydła. Korespondent niemieckiego Tow. gosp. donosi o dwóch osobliwych środkach stosowanych dość często w Australii dla podniesienia zdolności tuczenia się bydła. Jeden środek, co prawda bolesny, polega na usunięciu jajników u jałówek i krów, przez co, jak doświadczono wzmaga się łatwość opasu i smak mięsa. Operacyę taką przeprowadzają u jałowic w wieku 1—2 lat, u krów w 6 tygodni po ocieleniu. Operacya wymaga 3—5 minut czasu, nie uważają więc tego środka za zbyt okrutny, a zwierzęta łatwo przychodzą do zdrowia. Korespondent nadmienia atoli że 20% zwierząt ginie przy takiem okaleczeniu.

Drugim często praktykowanym środkiem jest odpiłowanie rogów u wołów w wieku 1—2 lat. Zapobiega to przedewszystkiem stratom przez wzajemne kaleczenie się bydła, zwierzęta stają się wogóle łagodniejsze i spokojniejsze, a to wpływa dodatnio na przebieg opasu. Rogi usuwa się przez odpiłowanie o ile możności blisko czoła bydlęcia, a ranę zalepiają zwykłą mazią.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 8. sierpnia 1902. Pszenica gotowa —·———·— nowa 6·75—7·25 żyto gotowe —·———·—, nowe, 5·75—6·—, owies obroczny gotowy 8·—-8·30, ——nowy, 5·25—6·00, jęczmień nowy 5·50—5·75, brow. —·———— rzepak nowy, 9·50—10, —·———·—, lnianka —·———·—, groch pastewny ·—— ·—, do gotowania —·———·—, wyka —·——·—, bobik —·——·—, hreczka —·—·—, kukurudza gotowa 6·25—6·30, stara —.——·—, chmiel za 56 kg. —·———·—, koniczyna czerwona nowa 42·—46·—, biała 50·—62·—, szwedzka ·—·—, tymotka —·——·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·25—16·50 ekskontyngent 7·50—7·75.

Przy zupełnym braku chęci kupna ruch ograniczony, ceny notują więcej nominalnie.

Bank rolniczy we Lwowie.

Wiedeń 7. sierpnia. (Kursa giełdowe) pszenica na jesień 6·97 6·98 — na wiosnę 7·26—7·28 żyto na jesień 6·07—6·08 owies na wiosnę 5·61—5·63 rzepak 10·70—10·80,

Wskutek ograniczonego dowozu popyt za gotowym towarem zwłaszcza ze strony młynów ożywiony. Usposobienie silne.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimierz Miczyński*. Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Lwowskie biuro handlowe
ul. Kościuszki L. 4.

wysprzedaje

po znacznie zniżonych cenach nieużywane stalowe

Pługi 1 skibowe Eberhardta.
Śrutowniki Mayfarta.
Triery Heida.

dostarcza również

Węgiel kamienny
Sikawki i przybory pożarne.

dla Gorzelni i Browarów:

Pompy oraz Węże parciane i gumowe.

2—16

Zboże na nasienie.

Żyto „Petkus" i „Schlanstatter" w Galicyi raklimatyzowane pszenicę „Squarshead" jest do nabycia w Zarzadzie dóbr Barona Wattmanaw Budzie Różanieckiej obok Cieszanowa. 2—3

Ukończony AKADEMIK właściciel dóbr ziemskich kawaler, chce wstąpić na praktykę gospodarczą w majątku większym. o podanie warunków uprasza się łaskawie. Adres Zarząd dóbr Żabokruki poczta Chocimierz. 2—2

ADAM OŻAROWSKI w Strzałkach,
poczta i stacya kolei **Bóbrka**

poleca do siewu znane w kraju i zagranicą wypróbowane dorodne i pewne, odmiany zbóż ozimych własnego chowu i znakomitych hodowców zagranicznych.

Żyto »**Petkuskie**«, drugi zbiór reprodukcyi oryginalnego nasienia Lochowa z Petkus odmiany Nr. 7. niezaprzeczenie najplenniejsze i najwytrzymalsze na zimę ze wszystkich dotąd istniejących kulturnych odmian żyta, słoma bardzo tęga drobna o bardzo nisko osadzonem pierwszem kolanku i cudownie obsadzonych kwadratowych kłosach i prześlicznem ciężkiem zielonem ziarnie.

Żyto »**Heines verbesserter Zeelaender**« na grunta suchsze bardzo polecenia godna odmiana, drugi zbiór po oryginalnym nasieniu Heinego z Hadmersleben.

Pszenica »**Ghirka bastardka**«, ziarno grube czerwone wąsatka własnego chowu z roku 1892 regenerowana przez wybór kłosów w roku 1900, ogólnie znana w kraju i zagranicą i przez żadną inną odmianę dotąd ani co do wytrzymałości na zimę ani co do odporności przeciw rdzy na ciężkie mokre grunta nieprzewyższalna.

Pszenica »**Danusia**« selekcya własnego chowu, gołka o olbrzymiej tęgiej słomie ziarno wielkie czerwone na grunta mokre i nieprzepuszczalne.

Pszenica selekcyjna »**Blaga**«. prześliczna gołka własnego chowu, słoma bardzo wielka i tęga, ziarno prześliczne jasno-bursztynowe, dojrzewa późno i nie łatwo się wysypuje, znakomitość w swoim rodzaju, połowa spodziewanego plonu tegorocznego już zamówiona.

Pszenica »**Mold's reed prolific**« bardzo ładna amerykańska gołka zupełnie aklimatyzowana.

Pszenica »**Tryumf Podola**« i wiele innych odmian w próbnej uprawie.

Ceny: 4 korony nad notowania Lwowskie w dniu zamówienia loco stacya kolei Bóbrka, używane worki 50 halerzy sztuka, dla włościan i Kółek rolniczych o 2 kor. taniej.

Pp. P. T. Rolników ostrzega się przed zakupnem mięszaniny bezwartościowej jaką niektórzy niestety rolnicy pod nazwą »**Ghirki**« mojej sprzedają, i upraszam o wczesne zamówienia, gdyż zamówienia po 15. sierpnia, jak co roku uwzględnione nie będą.

Jęczmień ozimy sprzedaje Zarząd dóbr Uniż p. Czernelice ze zbioru tegorocznego do siewu po 17 kor. za 100 kg. loco stacya kolejowa Buczacz. 2—3

Do sprzedania całe urządzenie tartaku bez turbiny, prawie zupełnie nowe — dwie tokarnie nie używana piła do cięcia, dorożka nowa, czarna lakierowana. Zarząd dóbr Kurzany poczta Załorće. 2—3

W zarządzie dóbr Tłumackich jest do sprzedania w bardzo dobrym stanie lokomobile o sile 12 koni. Bliższe szczegóły udzieli Zarząd w Tłumaczu. 2—5

Agronom teoretyczny i praktyczny w sile wieku energiczny poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya ROLNIKA dla Z. B.

Uważam za obowiązek podziękować p. Righeti — cukiernia w Zaleszczykach, za przysłane doborowe morele i polecić go publiczności. Tem więcej, że parę lat temu, sprowadzałam z tamtąd morele i doznałam zupełnego zawodu.
W. Olszewska.

Krajowy kurs mleczarski.

W celu wykształcenia praktycznych kierowników mleczarń, odbędzie się w Krajowej mleczarni w **Rzeszowie** w czasie od **1. października do 30 listopada b. r.**

Dla uczestników kursu utworzono dwanaście miejsc funduszowych zapewniających całe utrzymanie w czasie trwania kursu i zwrot kosztów podróży koleją.

Podania o przyjęcie wnieść należy do Wydziału Krajowego najpóźniej do dnia **15. września** br. z załączeniem: *a*) metryki, *b*) świadectwa ukończonej szkoły ludow., *c*) świadectwa moralności, *d*) krótkiego życiorysu (curriculum vitae). 1—3

Pompy Wagi

wszystkich rodzajów dla domowego i publicznego użytku, dla gospodarstw, budowli i przemysłu.

nowych poprawnych konstrukcyi.

Wagi decymalne, centymalne, prezmianowe i mostowe z drzewa i żelaza dla celów handlowych, fabrycznych, gospodarskich i innych.

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp, maszyn, kurków, pip, rur, węży gumowych i konopnych.

W. Garwens, Wiedeń

I. Schwarzenbergstrasse 6. I. Wallfischgasse 14.

Katalogi gratis i franco, do nabycia we wszystkich składach maszyn, u pompiarzy, etc. — Żądać Garwensa: Pompy i Wagi.

DOM ROLNICZO-PRODUKCYJNY

Ernesta Bahlsena

W KRAKOWIE,

poleca do natychmiastowej dostawy:

Żniwiarko- - - - - - - - - - - - - -wiązałki

oryginalne amerykańskie najnowszej konstrukcyi słynnych fabryk:

„MASSEY HARRIS" - - - - - - - - - - - - - - - „D. M. OSBORNE"

na bardzo korzystnych warunkach kupna, służy - - - - na żądanie telegraficzną ofertą. - - - -

S. A. Bubera Synowie

Lwów
Grodecka 20

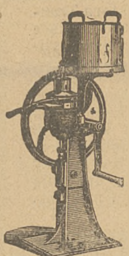
poleca ją

jako wyłączni reprezentanci:

Wszelkie przyrządy potrzebne w gospodarstwie mleczarskiem szwedzkiego Tow. akc.

Alfa Separator

800 pierwszych nagród „Grand Prix“ w Paryżu.



Wirówki - - - - -
Maślnice - - - - -
Wygniatacze - -
Oziębiacze - - - -
Podgrzewacze - -
Stągwie - - - - -
Konwie - - - - -

Zakładanie zupełnych mleczarń parowych i ręcznych.

Najlepsze zużytkowanie mleka, największy wydatek masła i najlepsze masło są tylko wtedy możliwe, jeżeli się oddziela śmietankę z mleka zapomocą centryfugi **Alfa - Separator**



Słynne patentowane garnitury młocarniane parowe i wszelkie maszyny rolnicze

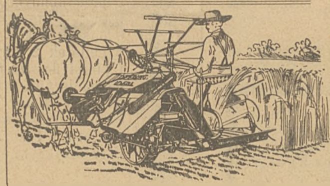
HOFHERRA i SCHRANTZA

Wiedeń—Budapeszt.

Pługi i siewniki

Rudolfa Sacka

Lipsk-Plagwitz („Grand Prix“).



Żniwiarko-wiązałki »Ideał« lekkości w robocie

DEERING-Harvester Comp.

w Chicago („Grand Prix“).

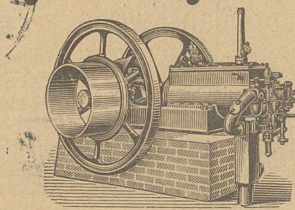
Wyroby **Deeringa**, które na ostatniej paryskiej wystawie z pomiędzy wszystkich innych uznane zostały za najlepsze i wyszczególnione najwyższemi odznaczeniami, cieszą się wielkiem rozpowszechnieniem w Królestwie Polskiem, a żniwiarki tegoż w kraju odznaczone zostały przy próbie w Żurawicy dolnej na polach J. O Ks. Sapiehy w r. 1900 najwyższa nagrodą. v. Rolnik Nr. 50. 15. XII. 1900.

Benzynowe, Naftowe, Spirytusowe

Motory i lokomobile

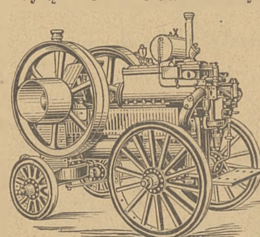
Tow. akc.

Marienfelde.



Odznaczone dyplomem honorowym Tow. gosp. czeskiego w Pradze w maju 1901.

Zupełne bezpieczeństwo przed eksplozyą.
Gotowość ruchu w ciągu 10 minut.
Fabryka ta zatrudnia przeszło 1000 robotników i dostarczyła już zwyż 3000 lokomobil wyłącznie do celów rolniczych.



Wszelkie motory, maszyny rolnicze i mleczarskie i części składowe zawsze na składzie.

Katalogi, cenniki i objaśnienia darmo i opłatnie.

KOMITET C. K. GAL. TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

we Lwowie, ul. Słowackiego 8

sprowadza dla członków swoich

wszelkie nawozy sztuczne

wedle warunków specyalnego cennika.

Rabaty przyznane Komitetowi przez fabryki przy odbiorze wielkiej ilości nawozów rozdziela się z końcem roku pomiędzy odbiorców.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.